

Bajka terapeutyczna

Witajcie Dzieciaki!!!

Zapraszam Was do spotkań z bajką o rodzinie Misiaków, zaczynając od tego numeru pisma Przyjaciel będę opowiadać Wam kolejne historie i przygody tej wesotej rodzinki. Postuchajcie...

► KATARZYNA PERZANOWSKA

DOKĄD NA WAKACJE?

Daleko, daleko, za rzeką, za górą znajduje się ogromny, zawsze zielony las. Rośnie w nim wiele drzew: sosny, świerki, brzozy i wiele innych. Ten las jest też domem dla wielu zwierząt. Mieszkają w nim niedźwiedzie, sarny, jelenie, lisy, zające. Mieszka też Pani Sowa, wesole wróbelki, rodzina szpaków i dzięciołów. W lesie wszyscy żyją zgodnie i spokojnie, spędzając czas w szkole, w pracy i na dobrej zabawie.

Dzisiaj chcę powiedzieć Wam o rodzinie Misiaków. W skład rodziny Misiaków wchodzi: Mama Misiakowa, czyli Pani Niedźwiedzica, Tata Misiak, czyli Pan Niedźwiedź i dwoje małych Misiaków, czyli dzieci Pani Niedźwiedzicy i Pana Niedźwiedzia. Państwo Misiakowie mieli dwójkę dzieci, małych niedźwiadków. Starsza córka Misiakowa miała na imię Lucynka, a młodszy Misiak Felek. Rodzinka Misiaków żyła sobie w przyjemnym domku, który stał na pięknej, dużej, zielonej polanie. Małe niedźwiadki wesoło się tam bawiły, skakały po drzewach, kładły się w zielonej trawie, zapraszały swoich przyjaciół. Tata Misiak co dzień rano wychodził do pracy, przy okazji odprowadzając Lucynkę do leśnej szkoły, a mama Misiakowa zostawała w domu razem z Fel-

kiem, który był jeszcze za mały, żeby iść do przedszkola.

Powoli zbliżały się wakacje. Lucynka bardzo się cieszyła na letni odpoczynek. Nie wiedziała jeszcze, gdzie spędzi wakacje, ale i tak bardzo się nimi cieszyła.

Pewnego dnia po powrocie ze szkoły, gdy cała rodzina zjadła już kolację rodzice Misiaków zaczęli rozmowę o tym, gdzie można jechać na wakacje.

– Uważam, że powinniśmy pojechać całą rodziną do naszych kuzynów Misiów Polarnych – powiedział Tata Misiak.

– Nie zgadzam się! – podniosła głos Mama Misiakowa. Tam jest bardzo zimno, niedźwiadki na pewno się przeziębą, gdy będą pływać w tym zimnym morzu! Poza tym Felek jest za mały na takie dalekie wyprawy. Uważam, że powinniśmy jechać do dziadków Grizzli do sąsiedniego lasu.

– Mamo, ja nie chce jechać do dziadków – płaczliwym głosem powiedziała Lucynka, ja tam się nudzę, bo tam nie ma żadnych znajomych zwierzątek, tam w ogóle nic nie ma!

– Ja nie wiem, wszyscy się kłócą. Nie wytrzymam tego! – podniesionym głosem powiedziała mama i wyszła z pokoju!

– Dobrze, w takim razie nigdzie nie jedziemy! – również podniesionym głosem powiedział Tata Misiak

Lucynka ze smutną miną poszła do swojego pokoju i położyła się do łóżka razem ze swoją ukochaną lalką Zuzią. A Felek? Felek w ogóle nie rozumiał co się stało. Wszyscy miło rozmawiali, jedząc ze smakiem kolację, a nagle niewiadomo dlaczego zaczęli się kłócić. Przygnębiony siedział na polance przed domem i nie wiedział, co ze sobą zrobić. Było mu smutno, że rodzina się kłóci, ale był też zły, że nikt go nie zapytał, gdzie chce jechać na wakacje.

Nagle usłyszał cichutki głos:

– Felek!

Ktoś go woła? Ale kto?

– Felek!

Rozejrzał się, nikogo nie widać...

– Felek! Tutaj jestem... – spojrzał w dół i na trawie zobaczył małą stonogę.

– Cześć! Jestem Miłek – powiedziała stonoga. – Widzę, że jesteś smutny – dodał Miłek.

– Tak, jestem smutny, bo cała moja rodzina się kłóci o to, gdzie jechać na wakacje, i nikt mnie nie zapytał o zdanie, chyba jestem dla nich nieważny – smutno opowiadał Felek.



– Wiesz, wszyscy czasami się kłócą – to zupełnie normalne, ważne jest to, co zrobią z tym, o co się kłócą, i jak rozwiążą ten konflikt – zadumał się nad swoim słowami Miłek.

że jak ktoś z kimś się kłóci, to można rozmawiać, ale przecież z rodzicami się nie da, bo od razu zaczynają się krzyki – opowiadała rozżalona Lucynka.

– Hmm, skoro tak trudno wam porozmawiać, to może zrobimy listę „za” i „przeciw” waszych planów i przedstawicie ją rodzicom.

Co wy na to? – zaproponował Miłek.

– Ale ja nie umiem pisać! – zasmucił się Felek.



– W moim domu też na początku wszyscy się kłócili i to było niemiłe i smutne, ale później... później w ogóle przestali ze sobą rozmawiać i to było jeszcze gorsze – powiedział Miłek, przestępując z nogi na nogę.

– A może ja ci pomogę? – zaproponował Miłek Felkowi.

– Eeee, jak możesz mi pomóc, Lucynka płacze w swoim pokoju, a rodzice są wściekli.

– Biegnij szybko po Lucynkę, spróbujemy razem coś wymyślić – zarządził Felek.

– No dobrze – powiedział, ociągając się Felek.

Za chwilę Lucynka i Felek wyszli z domu i usiedli na trawie obok Miłka.

– Jak myślicie? Co można zrobić, żeby rozwiązać waszą kłótnię? – zapytała stonoga.

– Nie wiem, chyba nic nie da się zrobić. Pani Sowa w leśnej szkole mówiła,

– To ty narysuj swoją listę, pomogę ci – powiedział Miłek.

Niedźwiadki zabrały się do pracy i razem ze stonogą długo siedziały i dyskutowały o tym, gdzie i dlaczego warto pojechać na wakacje, w końcu zadowolone ze swojej pracy uznały, że są gotowe pokazać swoje dzieła Mamie i Tacie Misiakom. Trochę nieśmiało weszli do kuchni, gdzie siedzieli rodzice.

– Mamo, tato bo my przygotowaliśmy takie listy... – zaczęła nieśmiało Lucynka.

Mama spojrzała z zainteresowaniem.

– Co to takiego? – zaczęła oglądać i czytać, na jej twarzy powoli pojawiał się zdumienie,

– Popatrz, Tato Misiaku – pokazała prace niedźwiadków niedźwiedziowi.

– Dzieciaki, jesteście cudowne, to my powinniśmy zrobić taką listę

KOMENTARZ

Prowadząc zajęcia bajkoterapii, należy zwrócić szczególną uwagę na pytania, które zadajemy dzieciom po przeczytaniu tekstu. Z punktu widzenia tej metody nie jest ważne sprawdzenie znajomości tekstu czy też zapamiętanych przez dzieci szczegółów, ale raczej zachęcenie, zmotywowanie do samodzielnego myślenia i refleksji nad bajką.

Pracując z tematem konflikt, warto zapytać:

1. co to jest konflikt?
2. o co ludzie się kłócą?
3. jak czują się ludzie, którzy się kłócą?
4. jak zachowują się ludzie, którzy się kłócą?
5. jak można rozwiązać konflikt?

Możemy też zachęcić dzieci, żeby narysowały, jak według nich wygląda konflikt.

Pamiętajmy! Nie oceniamy tego, co mówi dziecko. Możemy zapytać: „dlaczego tak myślisz”, „dlaczego tak ci się wydaje”. Unikajmy stwierdzeń typu: „nie masz racji”, „źle myślisz”.

i porozmawiać z wami – powiedzieli Mama i Tata Misiak – jest nam wstyd, że nie umieliśmy ze sobą rozmawiać – rodzice uściskali swoje niedźwiadki.

– Wasza lista bardzo ułatwi nam podjęcie decyzji, gdzie pojechać – my też zrobimy swoje listy – powiedział tata.

Cała rodzinka Misiaków jeszcze długo siedziała w kuchni, zawzięcie dyskutując o tym, gdzie pojechać na wakacje. Czasami komuś zdarzało się podnieść głos i wtedy Felek od razu mówił:

– Nie krzyczymy, tylko rozmawiamy – i czuł się wtedy bardzo ważny i dumny z siebie.

W końcu rodzina Misiaków uznała, że pojadą na wakacje do dziadków, ale zaproszą tam swoich kuzynów, żeby było wesoło. A tata zobowiązał się zrobić huśtawki dla wszystkich i rozłożyć plastikowy basen, żeby woda nie była bardzo zimna, a i niedźwiadki, i kuzyni – niedźwiadki polarne mogły miło spędzać czas. ◀